WYJAZD DO OSTROWCA ŚW.

Nas chórzystów cieszą nie tylko zaproszenia na zagraniczne tournee. Chętnie wyjeżdżamy także poza granice Lublina - w Polskę. Mile przez nas widziane są wszystkie propozycje współpracy i śpiewu, który ma dostarczyć miłośnikom muzyki chóralnej głębokich przeżyć. Dlatego z entuzjazmem odpowiedzieliśmy na zaproszenie z Ostrowca Świętokrzyskiego, by zaprezentować, choć częściowo, nasz muzyczny dorobek.

Przed wyjazdem, jak zawsze, czekało nas mnóstwo przygotowań, ale zmęczenia „gardłowego" nigdy nie nie odczuwa po udanym koncercie. Ale tu już wyprzedzam fakty! Po kolei!



CHÓR AKADEMICKI UMCS im. Jadwigi Czerwińskiej

20 050 LUBLIN
plac Litewski 5
telefon 256 18

9 maja 1993 roku, w piękny słoneczny poranek, „znajomy" autokar, z bardzo dobrze znanym kierowcą, zabrał spod chatki Żaka grupę osób, które podawały się za członków chóru UMCS im. J. Czerwińskiej. Rozpoznać nas nie było trudno. Każdy bowiem miał dodatkowy bagaż - ciemnoniebieski pokrowiec, w którym znajdował się nowy, atrakcyjny strój chóralny. Nikt zatem nie zawiesił się i w pełnym składzie, na czele z panią dyrygent Urszulą Bobryk, dotarliśmy do punktu docelowego - do Ostrowca Świętokrzyskiego.

Już na samym początku przywitano nas pysznym obiadem. Pokrzepieni co nieco ciało, udaliśmy się na krótką eskapadę po mieście, z małym odgórnym zastrzeżeniem: nie jeść lodów! nie pić zimnych napojów! nie przemęczać

gardła rozmową! Było to trudne, ale czekał nas wieczorem koncert i należało się oncwędrać. Odbył się on w kościele pod wezwaniem św. Barbary. Wszystkie wykonywane przez nas utwory, a było ich 17, przyjęte były z wielkim aplauzem! Na bis, jako przesłanie wzajemnego pokoju i miłości, zaśpiewaliśmy „DONA NOBIS". Był to bardzo wzruszający moment zarówno dla nas, jak i dla wszystkich słuchających naszego śpiewu. Gromkie brawa należały się głównie pani dyrygent Urszuli Bobryk, która trafnie dobrała repertuar i potrafiła „rozruszać" nasze głosy oraz zmobilizować do dobrego śpiewu.

Podbudowani ciepłym przyjęciem w Ostrowcu Św., śpiewaliśmy jeszcze w autokarze, w drodze powrotnej do Dublina. Wielka radość, zadowolenie, piękna pogoda, udany koncert i kolejny sukces. Chyba naprawdę jesteśmy dobrzy!!!